

Varg Vikernes

„IRMINSUL”

© & ® Varg Vikernes. © & ® Cymophane Publishing (ISBN: 91-873819-6-9)

Tłumaczenie z j.angielskiego: Schwarze Sonne

I

W dzisiejszych czasach nie ma pewności, czym naprawdę był *Irminsûl* i jakie miał znaczenie ów bóg-filar. Wiadomo, że Sasi czcili *Irminsûl* jako boga.

Wiadomo również, że był to święty filar, wokół którego odbywały się thing'i¹. Niestety, to jedyne dostępne informacje a korzystając ze współczesnych książek, nie ma możliwości by dowiedzieć się czegoś więcej na temat *Irminsûl*.

Sasi to wspólna nazwa dla szeregu plemion germańskich zamieszkujących północne regiony, tereny dzisiejszych Niemiec. Uważa się, że nazwa tego plemienia pochodzi od używanego przez nich wyjątkowo charakterystycznych mieczy nazywanych sax'ami. Jest to krótki jednosieczny miecz, albo też duży, ciężki nóż. Słowo *saks* [nożyce] we współczesnym języku norweskim, pochodzi właśnie od tego.

Plemiona łączyło przekonanie, że *Irminsûl* był święty. Wierzyli, że bez tego filaru niebo spadnie na ich głowy. Aby pokazać, że się mylili, Karol II² w 772 roku, kazał ściąć to drzewo. Filar upadł, ale niebo nie. W tym czasie Sasi stracili swoich wodzów a było ich aż 5,000. Król Franków użył do tego celu podstępu, zmuszając ich by uczestniczyli nieuzbrojeni w negocjacjach.

Sasi którym udało się przeżyć, zrezygnowali z dalszych walk przeciwko chrześcijanom. Jednakże pałeczka została przekazana dalej - plemionom skandynawskim. Dochodzimy tutaj do ery zwanej dziś Erą Wikingów. Epoka ta jest świadkiem podróży skandynawskich i walk przeciwko chrześcijańskiej dominacji.

1. Thing to staro-nordyckie słowo oznaczające Radę i/lub spotkanie.

2. Karol II również znany jako Król Franków «Karol Wielki»

Plemiona saskie, we współczesnych książkach i filmach przedstawiani są jako społeczność bardzo prymitywna. Dowiadujemy się, że ich religia to kult drzewa zwanego *Irmingsûl*, do którego modlono się, tańczono wokół niego i składano mu ofiary. W filmach widzimy brudnych, półnagich barbarzyńców, klęczących wokół drzewa albo krzyczących ze strachu gdy było ścinane. Następnie przychodzi skrucha i zaczynają rozumieć, że Jezus jest właściwą drogą. Wtedy pozwalają się ochrzcić.

Takie obraźliwe filmy i książki o *Irmingsûl* i Sasach są oczywiście tworem chrześcijan i Żydów. Mógłbym napisać trochę o tym narzędziu propagandy i w jakim celu służy, ale nie jest to potrzebne. Chcę zaznaczyć, że ten wizerunek nie są wyłącznie celowym tworem czy złośliwą nieuczciwością ale wynika również z prawdziwej niewiedzy. Nigdy nie zrozumieli czym *Irmingsûl* naprawdę jest i dlaczego to Drzewo było tak ważne dla Sasów.

Okolo roku 850, Rudolf von Fulda opisał *Irmingsûl* jako *Universalis Columna, sustinens quasi omnia*.³ Filar ten chronił świat i zabezpieczał go przed upadkiem nieba. Oczywiście brzmi to śmiesznie dla współczesnego człowieka. Nie wierzymy, że niebo może spaść na nasze głowy. Ale czy na pewno?

Aby zrozumieć *Irmingsûl*, należy przyjrzeć się współczesnej nauce. Jedno z ważkich pytań brzmi „jak powstał wszechświat?”. Czy przez *Wielki wybuch*? Drugim pytaniem, nie mniej ważnym, jest kwestia czy rozszerza się czy kurczy. W 1960 roku, norweski naukowiec jako pierwszy odkrył, że wszechświat rozwija się wraz ze wzrostem prędkości. Wszechświat umrze ze względu na jego stały rozwój. Wszystkie gwiazdy oddalają się od siebie. W końcu ich paliwo wyczerpie się a niebo stanie się ciemne.

Inna teoria dotyczy tego czy grawitacja zmusi gwiazdy do powrotu gdzie znów spotkają się w pewnym punkcie. Wtedy nastąpi kolejny *Wielki wybuch* i wszystko zacznie się od nowa.

Obie możliwości są opisane w germańskiej mitologii. Dowiadujemy się, że w *Ragnarök* „Słońce ciemnieje” i „spadają z nieba jasne gwiazdy”, ale również „niebo może spaść”. Gdyby przeformułować słowa Rudolfa von Fulda dotyczących *Irmingsûl*, można je interpretować jako uniwersalny filar chroniący przed obiektami z nieba – kosmosu – spadającymi na nasze głowy. To wszystko staje się dla nas coraz bardziej wiarygodne i prawdziwe.

3. Oznacza to, «filar świata, który wszystko posiada»

Sasi, jak już wspomniano, to nazwa oznaczająca grupy germańskich plemion. Aby zrozumieć w co wierzyli i co oznaczały ich symbole, musimy zbadać i porównać je do innych plemion germańskich ich wierzeń oraz symboli. Wszystkie plemiona germańskie rzeczywiście wierzyły w to samo. Wszystkie posiadały tę samą kulturę, religię, język i dzieliły wspólne geny.

Nie ma *Irmingsúl* w Skandynawii. Ani nawet czegokolwiek co by je przypominało. Przynajmniej tak mówią książki. Jednak znów muszę przypomnieć, że zostały one napisane przez judeo-chrześcijan z wątpliwych pobudek. Nawet w sagach pojawiają się te boskie filary. W Norwegii, w rejonach Setesdalen i Telemark, zachowały się aż do 1700 roku.

Tutaj na północy, nazywaliśmy te filary *öndvegssúlur* -filary miejsca honorowego. Często filary stały w parze, po jednym z każdej strony *öndvegi* (honorowe miejsce⁴). Naszą nazwą dla *Irmingsúl* było *Veraldarsúla* co oznacza "Filar Świata".

Wiemy bardzo mało o tym jak wyglądał *Irmingsúl*. Był dużym drzewem lub filarem. Z drugiej strony, wiemy więcej na temat skandynawskich filarów. Każdy słup wieńczyła wyrzeźbiona twarz. Gdy nasi przodkowie stawiali w późniejszym czasie drewniane kościoły, budowali je wraz z *Veraldarsúlur* a czasami wraz z pogańską ikonografią. Gdy Norwegowie zasiedlali Islandię, mieli zwyczaj wyrzucać filary za burtę, i osiedlać się w miejscu gdzie fale wyrzuciły je na brzeg.

Skandynawskie filary również były zdobione gwoździami tzw. *Reginnaglar* (boskie gwoździe). Inna nazwa owych gwoździ to *Regingaddi* (boskieciernie) oraz *Veraldarnagli* (gwoździe świata). Gwoździe są umieszczone na szczycie i skierowane ostrymi końcami w niebo.

Słup wolnostojący symbolizował boga piorunów *Tórr* (Thor) a stojące w parach jego ramiona. Jedna z dłoni trzymała młot a druga była pusta. Metalowe gwoździe na szczycie filarów symbolizowały piorun wywołany przez Thora i jego młot.

Fakt, że *Irmingsúl* jest bardzo podobny względem naszego boga-filaru, jest czymś co pozwala nam go poznać. Dla Germanów, najstarsza nazwa Thora to *IrmiriaR*. Oznacza „wielki” i „silny”, podkreślając jego ogromną siłę fizyczną i siłę woli. *Irmingsúl* jest więc „*filarem Thora*”.

Thor trzymający młot jest znany w naszej mitologii jako bóg, który zawsze występuje w walce

4. Bezpośrednie tłumaczenie *öndvegi* oznacza „ścieżka duchowa”, ale jest to nazwa dotycząca wodza i „honorowego miejsca” w chłopskich domach.

przeciw Olbrzymom i Trollom. Dzierży młot i miażdży ich czaszki jedna po drugiej. Olbrzymy i Trolle to niekontrolowane siły natury, które stale zagrażają zarówno bogom jak i ludziom, więc muszą zostać obłaskawione przez Thora i jego młot.

Siła w naszym układzie słonecznym, która powstrzymuje niebo przed upadkiem na naszego głowy, to przede wszystkim grawitacyjne działanie Jowisza. Gdyby nie Jowisz, ogromny meteoryt z pewnością zniszczyłby Matkę Ziemię (Matka *Jörð*) i zgasił całe życie już wieki temu. Oto Thor a grawitacja Jowisza jest jego młotem. Niekontrolowane siły natury to meteoryty, które przylatują z bardzo daleka, nieznannej przestrzeni – *Jotunheimen*.

W rzymskiej mitologii odpowiednikiem Thora z młotem jest Jowisz. Fakt, że Jowisz jest czerwoną planeta wyjaśnia dlaczego w naszych mitach Thor ma rudą brodę. Pierścienie wokół Jowisza są pasem Thora, który daje mu siłę.

Filar z honorowego miejsca to przyciąganie grawitacyjne Jowisza, chroniące przed upadkiem nieba na nasze głowy. To właśnie dla tego Thor używa Młota. By niszczyć czaszki Olbrzymów i Trolli aby ochronić zarówno bogów jak i ludzi.

II

Najstarszym bogiem w germańskiej mitologii jest Buri, znany u Sasów jako *Tuisto lub Tuiscon*. Nasz Thor wywodzi się od tego praboga w tej samej linii co inni nasi bogowie. Germański prabóg jest przedstawiony na rycinie skalnej z dwoma rękoma podniesionymi ku niebu. Jedna ręka symbolizuje jasną stronę nieba *Sól* (Słońce), natomiast druga ręka, niebo nocne *Máni* (Księżyc). Kiedy mówimy, że wilk pożera Księżyc to jest to odniesienie do Fenrir'a, który pożera rękę Tyr'a. Naturalnym przejawem tego zjawiska jest zaćmienie Księżyca. Tak jak inni bogowie, Tyr pochodzi od Tuisto.

Ramiona boga piorunów są identyczne jak dłonie boga Tuisto. Jedna z nich symbolizuje Młot Thora; druga reprezentuje Słońce. Młot to przejaw siły chroniącej życie we wszechświecie a Słońce to z kolei siła tworząca.

Istnieją trzy pierwotne siły we wszechświecie. Maja wiele nazw:

Óðinn (Odin), *Vilir* (Vilje) i *Vei* (Ve);

Istwó, *IrminiaR* i *IngwaR*;

Óðinn, *Lóðurr* (Loki) i *Hoenir*;

Óðinn, *Ṛórr* i *Freyr*.

Óðinn to eksplozja, *Ṛórr* – grawitacja, a *Freyr* bezruch. Ekspansja, implozja i harmoniczny stan równowagi w fazie przejścia z dominacji jednej siły nad pozostałymi – równowaga pomiędzy dwiema pierwotnymi siłami. Siła Odyna to ta, która rzuca piłkę w powietrze, Thor jest tą, która przyciąga ją z powrotem a Freyr to moment kiedy prędkość piłki jest równa zeru.

Oczywiście historia powyżej jest opowieścią o wszechświecie, a jeśli w powyższej metaforze zmienimy słowo "piłka" na "gwiazdy" to powstanie rytmiczność kosmosu. Odyn to wielki wybuch, który rozrzuca materię we wszystkich kierunkach a Thor to siła, która przyciąga ją do siebie.

Powiedziałem już, że wszechświat rozszerza się wraz ze wzrostem prędkości. Uważa się, że jest to dowód na to, że pole grawitacyjne jest zbyt słabe aby spowolnić ekspansję wszechświata. Ci naukowcy zapomnieli, że siła pozostała po wielkim wybuchu dalej będzie oddziaływać na gwiazdy, dzięki czemu mogą się poruszać. Gdy fale z eksplozji stracą moc wtedy grawitacja przejmie kontrolę a wszechświat znów będzie ściągany do wewnątrz – po krótkiej chwili bezruchu. Będzie to chwila, w której siły Odyna i Thora będą oddziaływać z taką samą wartością na masę wszechświata.

Siła Thora jest wartością stałą a częstotliwość siły Odyna zmienia się pulsacyjnie od ogromnej do niewielkiej.

Drugi filar reprezentuje siłę wybuchu, którą cały czas można obserwować na Słońcu i innych gwiazdach. To oko Odyna i siła twórcza która w jednej chwili stworzyła cały wszechświat podczas gwałtownej eksplozji. Wielki Wybuch!

III

Filar umieszczony między Młotem Thora a Okiem Odyna jest honorowym miejscem wodza. Zadaniem wodza jest przeprowadzać obrzędy w sanktuarium (*Vei*). Czyni to aby zachować równowagę w swoim królestwie. Potrzebuje deszczu, który pada na ziemię dzięki grawitacji (Thor) ale także chce by promienie Słońca (Odyn) padały na ziemię. Chce pokoju ale również wojny.

Pragnie dostatku ale nie w nadmiarze– zachłanność jest przyczyną zguby. Łącznie równowagi. Równowaga w królestwie zostanie zachwiana, gdy jedna z sił zdominuje pozostałe. Prowadzi plemię ku rozwojowi.

Równowaga Frey'a jest niestała. Stale przesuwa się do przodu i cofa. Jest Słońcem i deszczem, wojna i pokojem, zimą i latem, kobietą i mężczyzną, pracą i odpoczynkiem, szczęściem i nieszczęściem. Ręce Tuisto symbolizują twórczość i postęp, które w Skandynawii są nazywane *Élivágr*. Ciągły ruch wszechświata wyrażony w ruchu fal bijących o brzeg i w rytmie oddechu świata.

IV

Nasz świat powstał ze współpracy trzech pra-sił. Pomędzy *Múspellheimr* (gwiazdy) a *Niflheimr* (zamrożona materia w kosmosie) była *Gínungagap* (pustka). Wszechświat pozostawał w spoczynku, nie przejawiał aktywności. Był to stan kompletnej równowagi.

Wszechświat wyzwolił się z bezruchu Freya a siła Odyna rozrzuciła ponownie masę we wszystkich kierunkach. Gwiazdy zaczęły roztopiać zamrożoną materię w przestrzeni, w pustce *Gínungagap*.

W *Múspellheimr* spoczywała boska pierś - eksplozja dająca nowe życie wszechświatowi.

W *Niflheimr* leżała zamrożona boska myśl, kiedy lód stopniał, znowu stała się aktywna.

Podczas Ragnarök przeciwstawne siły będą się znosić, aż do momentu gdy jedna z nich ustąpi. Grawitacja jest siłą stałą a eksplozja działa tylko przez ograniczony czas, co powoduje, że ta pierwsza zawsze zwycięży i będzie przyciągać materię.

Jest to symbol boskich przygotowań do Ragnarök. Odyn będzie się starał wygrać bitwę, nawet jeśli wie, że i tak ostatecznie ją przegra. On zawsze umiera, nieważne jak silna będzie eksplozja – ponieważ grawitacja jest stała, a jego moc po pewnym czasie przestanie działać. Później nasz świat zostanie zniszczony przez gigantów, planety i gwiazdy zaczną zbliżać się do siebie a niebo się zawali.

Ale ludzie znów powrócą. Będą to *Lif* (siła życia) oraz *Líftrasi* (wola życia) ukryci w gaju *Hoddmimis*, żywiący się rosą poranka. Kiedy wszechświat eksploduje ponownie, lód znów zacznie

się rozpuszczać i siły życiowe obudzą się na nowo. Ragnarök nie zniszczy tego skarbu pamięci.

V

Wszechświat jest miarowym oddechem Tuisto. Myśl zamrożona przy upadku wszechświata to jego mózg. Uaktywnia się, gdy Tuisto wydycha a siła eksplozji Odyna ogrzewa wszechświat i może utworzyć nową i żyjącą wersję.

Myśl Tuisto skupia się w jego dłoniach, które zawierają wszystko. Siła eksplozji to jedna z nich a druga to grawitacja. Jedna to biała dziura w kosmosie a druga jest czarna. Tuisto może poruszać się wokół ciał niebieskich, może je rozświetlać, powiększyć lub pomniejszyć.

W każdej czarnej dziurze istnieją tzw „nagie osobliwości”. Oprócz nich egzystują także niewidzialne dziury we wszechświecie, które nazywamy tunelami czasoprzestrzennymi. Gdy obiekt wpada do środka to pojawi się w zupełnie innym miejscu we wszechświecie niezależnie od czasu i przestrzeni. Wyjścia te są nazywane białymi dziurami. Masa zostaje wciągnięta do wnętrza czarnej dziury, wpada w tunel czasoprzestrzenny a następnie zostaje wyrzucona z ogromną siłą przez białą dziurę.

Jeśli czarne dziury będą jeszcze bardziej masywne to będą miały większą grawitację aż staną się na tyle duże, że będą zdolne wchłonąć pozostałą materię we wszechświecie. Tu właśnie pojawia się rola *Irmisûl*, ponieważ to prawdziwy Tuisto, centralny bóg-filar w miejscu honorowym, który ma równoważyć dwie przeciwstawne, pierwotne siły. Umysł Tuisto, myśl może umieszczać tunele czasoprzestrzenne wewnątrz czarnych dziur sprawiając, że wyrzucają materię, szybciej niż ją pochłaniają. Tak więc jedna ręka neguje działanie drugiej - aktywnej a rezultatem jest równowaga.

VI

Jak powstał człowiek? To odwieczne pytanie. Jak został stworzony pierwszy człowiek? Gdzie, jak i *dlaczego*? Ani naukowa teoria koincydencji, ani boskie stworzenie nie są realistycznymi ani wiarygodnymi scenariuszami.

W naszej kulturze mamy trzy alternatywy - naukę, semickie religie oraz naszą własną germańską

teorię. Pierwsze dwie poznajemy, czy tego chcemy czy nie, ponieważ uczy się o nich w szkołach aby prac mózgi. Z drugiej strony, nasza własna teoria jest całkowicie nieznana. Zapomnieliśmy o niej.

Mam powody by wierzyć w to, że nasza rasa nie została stworzona tutaj na ziemi; raczej była odtworzona. Wysłano roboty z innej gwiazdy by stworzyć też tutaj ludzką rodzinę. (Jeśli zyczysz sobie szczegółowego opisu, jak do tego doszło, sprawdź moja trzecią książkę „EihwaR”). Twierdę, że najbardziej prawdopodobnym celem tej kreacji była chęć unieśmiertelnienia swojej rasy przez naszych braci z przestworzy. Nie jest to jednak cała prawda, ponieważ to nie wyjaśnia *dlaczego* chcą być unieśmiertelnieni.

Wszechświat można porównać do dziecka skaczącego na trampolinie. Im mocniejsze wybicie się z trampoliny tym skok dziecka jest wyższy, nim zadziała grawitacja. Oto dlaczego Odyn buduje Valhallę i chciałby opóźnić Ragnarök tak długo, jak to tylko możliwe. Nie może powstrzymać końca świata ale może go opóźnić.

Jest tylko jeden sposób by opóźnić upadek wszechświata. Oprócz coraz silniejszego Wielkiego Wybuchu z pomocą czarnych i białych dziur – przy pomocy dwóch rąk Tuisto, które są kierowane poprzez Irminsûl. To znaczy, że w teorii utrzyma rozwój wszechświata w nieskończoność. Myśl Tuisto może poruszać tunele czasoprzestrzenne a białe dziury będą opróżniać czarne zanim te staną się zbyt duże. Tym sposobem, myśl może manipulować masą wszechświata w nieskończoność, w zależności czy jest wystarczająco silna i czy istnieje wystarczająco długo by to zrobić. Upadek i nowy wielki wybuch jest nieunikniony.

Ludzie posiadają moc: wymyślamy i tworzymy. Jesteśmy coraz bliżej opowieści o stworzeniu człowieka. Wróćmy z powrotem do mitologii do Buri'ego tj. syna Tuisto czyli *Börr/Mannus*. Miał on trzech synów: *Óðinn/Istwó*, *Víilir/IrminiaR* and *Véi/IngwaR*.

Na początku, trzej synowie stworzyli świat z *Ymir'a*, pierwszego giganta (wszelka materia). Nie mógł tego dokonać sam Tuisto ani nawet jego syn. Wnukowie Tuisto połączyli swoje substancje: myśl *Börr/Mannus* oraz materia *Bestla*. *Bestla* była córką *Böłtorn*. Te dwie nazwy oznaczały później „najlepsza krew” i „niedoskonała materia”. Innymi słowy, Tuisto musiał połączyć najlepsze z niedoskonałymi substancjami zanim mógł stworzyć świat (z ludzi).

Ludzie są połączeniem ducha i materii, myśli i ciała. Mit o trzech wnukach Tuisto, to mit o

stworzeniu człowieka. Tak naprawdę, oznacza to ludzi, którzy sami tworzą świat. To my, którzy budujemy i poruszamy się wokół ciał niebieskich. Nasi przodkowie jeśli rzeczywiście wysyłali roboty by nas stworzyć, posiadali o wiele bardziej rozwiniętą technologię niż nasza.

Myśl Tuisto poruszająca i używająca białych i czarnych dziur jest więc technologią. Jest tylko zaawansowaną technologią, dla tego możemy wpływać na losy wszechświata. Ludzkość – sama jest na „honorowym miejscu” – jest to siła równoważąca pierwotne siły.

Nie możemy tego robić dzisiaj, ale będziemy mogli robić to w przyszłości – jeśli nasz ród rozwinie się w dobrym kierunku. Musimy rozwijać nasze moce umysłu, naszą inteligencję: poprzez eugenikę i kulturę, która ceni i podkreśla inteligencję. To jest właśnie odpowiedzią na pytanie *dlaczego* ludzie zostali stworzeni. Jesteśmy Freyr, który siedzi na „honorowym miejscu” pomiędzy rękoma Tuisto. Tą scenę odgrywali nasi przodkowie, gdy po kraju obwozili ludzi mianowanych bogami (Frey i jego żona). Mieli rację.

VII

Trudno odpowiedzieć na pytanie jak i gdzie został stworzony pierwszy człowiek. Nasza mitologia mówi nam, że Óðinn, Lóðurr i Hoenir pewnego razu szli wzdłuż plaży. Wtedy znaleźli dwa dryfujące kawałki drewna. Wtedy kolejno podarowano im ducha i życie; zmysły i ruch; płyny, wzrok, mowę, słuch i wygląd. To wszystko co wiemy; myśl połączona z materią i osadzona w ruchu. Jak i gdzie to się stało pozostanie tajemnicą aż do odwołania.

Jeśli tylko zatrzymamy się na kwestii, dlaczego człowiek został stworzony, będziemy nam łatwiej zrozumieć dlaczego powstał wszechświat; i dlaczego powinniśmy utrzymać go tak długo w stanie ekspansji jak to tylko możliwe. Dziecko, które skacze na trampolinie nie chce po prostu skakać; cieszy się unoszeniem w powietrze, albo nawet odważniej – chce latać! To jest to czego szukamy: by utrzymać wszechświat „w powietrzu”, by „latać” z wszechświatem.

Ale dlaczego powinniśmy latać? Gdzie wędrujemy razem z wszechświatem?

Podstawowym celem wszystkiego na tym świecie jest ulepszanie się i rozwój. Odnosi się to do płodu w brzuchu matki, do ludzkiej istoty, do planet i gwiazd, do roślin i zwierząt – do wszechświata, umysłu i oddechu Tuisto. Rozwój polega nie na ekspansji wszechświata ale na jego

istnieniu w czasie. Wszechświat musi istnieć jakiś czas by osiągnąć nowy poziom rozwoju, tak jak dziecko, które musi żyć pewien czas by osiągnąć dojrzałość. Zadaniem człowieka jest zachowanie wszechświata tak długo jak to tylko możliwe tak by również mógł dorosnąć.

W ten sam sposób , jak dziecko rozwija nowe cechy na przestrzeni lat, wszechświat też powinien się rozwijać . Gdy dziecko osiąga dojrzałość to może się rozmnażać. Dziecięcy wzrok poprawia się a jego inteligencja rośnie. Dziecko staje się silniejsze. Nie wiemy dokładnie jakie cechy wszechświat rozwija, ale wiemy, że naszym zadaniem jest dopilnować by wszechświat miał możliwość rozwijać się jak to tylko możliwe: zanim w końcu zapadnie się i będzie trzeba zacząć od początku.

Odnosnie do już omówionych cech naszego wszechświata, mogę wspomnieć o życiu, a tym samym szansy dla jego ciągłego zachowania. Wszechświat tym samym rozwinął potencjał samo-naprawy poprzez ludzka zdolność do opracowywania nowych technologii, które pomogą nam okiełznać białe i czarne dziury.

Możliwości są nieograniczone i powinny być wystarczające dla każdego człowieka aby zadbał o rozwój lepszego i bardziej inteligentnego rodu.

VIII

Ewolucyjny zapis ludzkości sięga poza cienie polarnej, mglistej rasy hiperborejskiej, androgynicznej lemuriańskiej rasy gigantów, atlantów i kreatywnego człowieka rasy aryjskiej (by dowiedzieć się więcej, przeczytaj moją drugą książkę „*Germansk mytologi og verdensanskuelse*”).

W naszym ewolucyjnym łańcuchu istnieje siedem ras, pięć wymieniono wyżej oraz dwie pozostałe. Tylko siedem stanowi komplet do zrozumienia i rozwinięcia technologii. Musimy przenieść wszechświat na wyższy poziom ewolucyjny.

Szósta rasa będzie nazwana solarną rasą i będzie składać się z czystych Aryjczyków o wysokiej inteligencji i doskonałym ciele. Wszyscy prawdziwi narodowi sprzymierzeńcy zjednoczą się w Skandynawii; albo będą złączeni z nią dążąc do politycznego i militarnego zjednoczenia we

własnych krajach.

Innymi słowy, nowa Europa prowadzona i kierowana ze Skandynawii – najwyższa twierdza aryjskiego szczepu. Szkoły oraz inne ośrodki edukacyjne powinny być budowane w pogańskiej Skandynawii i krewni z całego świata – a przede wszystkim z Europy i USA będą migrować tam by uczyć się czym był *Irmingsúl*.

IX

Człowiek jest lustrem wszechświata. Jesteśmy mikrokosmosem w makrokosmosie. Rozwój jednego wszechświata jest również rozwojem drugiego. Dziecko skaczące na trampolinie i ściągane przez grawitację ma swój odpowiednik w ludzkim życiu i umieraniu. Rodzimy się i jesteśmy przyciągani do śmierci poprzez czas. Możemy opóźnić śmierć ale będzie zawsze nas doganiać. Śmierć jest grawitacja mikrokosmosu.

Aby uchronić wszechświat przed zapadnięciem, musimy przede wszystkim sami uniknąć śmierci. Śmierć sama w sobie nie jest straszna, ale *zapomnienie* tak! Cała wiedza gromadzona przez długie życie zanika (w nieświadomości) kiedy człowiek umiera. Ponowne narodzenie przynosi mgliste wspomnienia o tym, co kiedyś było w świadomości. Musimy edukować się wciąż od nowa, poznać wszystko od początku.

Gdy wszechświat umiera, myśl Tuisto zostaje zamrożona. Wszystko co istniało w poprzednim życiu, musi zostać stworzone i odnalezione na nowo. To dotyczy również ludzi. Metafora dziecka, które skacze na trampolinie i chce latać, jest tym samym co człowiek, który chce zawsze pamiętać (nie umrzeć). To nie śmierci obawiali się dawni czarownicy (szukający nieśmiertelności) ale zapomnienia.

Dzięki szóstej rasie możemy walczyć o przerwanie cyklu narodzin i śmierci. Będziemy starać się rozwijać ludzkość i technologię, która będzie wystarczająco zaawansowana by przenieść ludzkie doświadczenia do następnego życia. Będziemy żyli w nowym ciele ale nasza świadomość będzie tą samą. Innymi słowy, ego będzie to samo tylko ciało nowe. Cała wiedza, całe doświadczenie, rozum będzie takie samo. Jest to nieśmiertelność naszej świadomości. Wtedy można szukać nieśmiertelności fizycznej.

Utrzymanie społecznej higieny jest absolutnie konieczne, ponieważ błędy DNA w ciele muszą być minimalne. Wszystkie konflikty i sprzeczności w organizmie, który zawiera krew wielu ras są bardzo niebezpieczne w tym kontekście. To jest jak w mechanice; bardziej niezawodna jest ta, która zawiera mniej błędów. Zatem powinniśmy kultywować jedynie inteligentne, silne (fizycznie i psychicznie), czyste i piękne (zewnątrzność odzwierciedla wewnątrz!) istoty ludzkie; te, które są najbliższe perfekcji. Wraz ze zniesieniem zapomnienia przez śmierć i wprowadzeniem psychicznej nieśmiertelności narodzi się siódma rasa – rasa astralna. Proces realizacji tych dwóch celów jest szóstym poziomem rozwoju ludzkości: Solarnej Rasy.

X

Magia, o której czytamy w baśniach, ten wytwór naszej fantazji to w rzeczywistości, wspomnienia z dawno zapomnianej epoki. To wspomnienie tego, co było kiedyś. Poprzedni wszechświat rozwinął tych nadludzi i ich niesamowite zdolności. Teraz naszym zadaniem jest powrócić do tego co zostało zapomniane i dalej rozwijać nasze osobowości.

Nawet w rozwoju naszej własnej rasy, zapomnieliśmy rzeczy kiedyś powszechnie znane; wiedza na temat greckich ogni, architektury potrzebnej do budowy egipskich piramid, sumeryjskiej elektryczności (którą ponownie odzyskaliśmy) i wiele innych rzeczy, których na tym poziomie rozwoju nawet nie znamy. Judeo-chrześcijańskie spalanie biblioteki aleksandryjskiej cofa nas tysiące lat do tyłu. Nie wiemy, jak bardzo judeo-chrześcijański duchowy szkodnik utrudnia rozwój, ale wiemy, że musimy znaleźć drogę wstecz do indo-europejskiego myślenia: do rozwoju przyrody aby znów móc ruszyć naprzód.

Drogą, którą musimy podążać by to osiągnąć jest *Irminsûl!*

Zdrowi Aryjczycy muszą gromadzić się wokół *Irminsûl!* Inteligencja musi być czczona; czystość narodu musi być czczona. Można to osiągnąć, jeśli nasi ludzie przyjmą pogląd, że chcą stać po stronie AHF. Musimy więc przyjąć, że właśnie tak robili.